

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 22)

z dnia 29 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 22)

29 marca 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat projektu rozporządzenia Rady COM (2011) 629 określającego środki dotyczące ustalania niektórych dopłat i refundacji, związanych ze wspólną organizacją rynków produktów rolnych,
- informację o programie polityki Rady Ministrów w stosunku do działu administracji rządowej „Rynki rolne”, w tym planowane inicjatywy programowe i legislacyjne,
- informację ministra skarbu o sposobie realizacji postulatów, zawartych w dezyderacie nr 1 Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 16 marca 2012 r. do Prezesa Rady Ministrów w sprawie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” S.A.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Butra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Tomasz Lenkiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Rawicz** główny specjalista w Ministerstwie Finansów, **Jerzy Dawidek** doradca w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Andrzej Groszek** dyrektor Biura Agencji Rynku Rolnego, **Tomasz Olenderek** członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej S.A., **Krzysztof Nykiel** członek prezydium Zarządu Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego, prezes Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w Dobrzelinie, **Mieczysław Środa** członek Zarządu KZPBC, **Wojciech Kałużny** prezes ZPBC w Chełmie, **Józef Paweł** prezes zarządu rejonowego w Kruszwicy OZPBC w Bydgoszczy oraz **Andrzej Nowakowski** prezes ZPBC w Brześciu Kujawskim.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Danuta Winiarczyk**, **Włodzimierz Wieczorkowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji rolnictwa, stwierdzam kworum. Porządek dzienny wraz z materiałami został państwu posłom przekazany i jest on następujący. Punkt pierwszy – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat projektu rozporządzenia Rady COM (2011) 629 określającego środki, dotyczące ustalania niektórych dopłat i refundacji, związanych ze wspólną organizacją rynków produktów rolnych. Drugi – informacja o programie polityki Rady Ministrów w stosunku do działu administracji rządowej „Rynki rolne”, w tym planowane inicjatywy programowe i legislacyjne. I trzeci punkt – informacja ministra skarbu o sposobie realizacji postulatów, zawartych w dezyderacie nr 1 Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 16 marca 2012 r. do Prezesa Rady Ministrów w sprawie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” S.A.

Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Wobec braku uwag stwierdzam jego przyjęcie. Informuję, że salę mamy do godz. 17.45.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. Proszę o przedstawienie informacji pana ministra Andrzeja... Nie ma pana Andrzeja?

Głos z sali:

Wyszedł na sekundę do telewizji.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

W takim razie ogłaszam przerwę do powrotu pana ministra.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Ogłaszam koniec przerwy. Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Butra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo! Na wstępie chciałbym przedstawić państwu informację na temat projektu rozporządzenia Rady, określającego środki dotyczące ustalania niektórych dopłat i refundacji, związanych ze wspólną organizacją rynków produktów rolnych. W projekcie rozporządzenia określono środki, dotyczące ustalania niektórych dopłat i refundacji, związanych z jednolitą, wspólną organizacją rynków rolnych.

Komisja w drodze aktów wykonawczych ma ustalać:

- wysokość dopłat do przetworów mlecznych, dostarczanych dzieciom do instytucji oświatowych,
- refundacje wywozowe – cyklicznie lub w ramach przetargów – w odniesieniu do zbóż, ryżu, cukru oraz mleka i przetworów mlecznych,
- środki szczegółowe, dotyczące refundacji wywozowych za zboża i ryż.

Wskazano, że środki dotyczące ustalania refundacji produkcyjnej za produkty sektora cukru będą obowiązywać do końca roku gospodarczego 2014/2015.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na posiedzeniu Grupy Roboczej Rady ds. Horyzontalnych Kwestii Rolnych w dniach 9-10 listopada 2011 r. W czasie dyskusji na posiedzeniu grupy wyrażono opinię, że zakres proponowanej regulacji jest zbyt wąski. W szczególności sprzeciwiano się likwidacji refundacji produkcyjnej w sektorze cukru i umieszczeniu jej w przepisach przejściowych. Procedowanie przedmiotowego rozporządzenia jest ściśle powiązane z dyskusją na temat zakresu stosowania art. 43 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, toczoną między Radą UE, Parlamentem Europejskim a Komisją Europejską w ramach procesu dostosowania prawodawstwa rolnego do traktatu z Lizbony. Dyskusja ta była toczona w czasie polskiej prezydencji, a obecnie jest zawieszona. Jak dotychczas, prezydencja duńska nie podjęła dalszej dyskusji na temat przedmiotowego projektu rozporządzenia.

Chciałbym poinformować, że w opinii rządu Rzeczypospolitej Polskiej projekt rozporządzenia budzi wątpliwości co do zakresu realizacji zapisów art. 43 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W projekcie – oprócz wskazanych przez KE zagadnień – powinny być ujęte środki, dotyczące wszystkich przypadków ustalania cen referencyjnych, korekt cen wynikających z różnej jakości towarów, pomocy i ograniczeń ilościowych, zawartych w rozporządzeniu o Jednolitej Wspólnej Organizacji Rynków Rolnych. Wysokość cen referencyjnych, korekt cen, pomocy i ograniczeń ilościowych powinny być określane przez Radę UE lub w akcie bazowym. Określone w projekcie środki powinny w sposób jednoznaczny i klarowny określać kryteria i zasady ustalania wsparcia.

Uzasadniając stanowisko rządu należy zaznaczyć, że właściwa realizacja celów Wspólnej Polityki Rolnej w dużym stopniu jest uzależniona od zastosowania odpowiedniego poziomu wsparcia. W zależności od występujących instrumentów, jego poziom jest określany poprzez ceny referencyjne, limity środków przeznaczone na implementację działania, intensywność wsparcia. Doświadczenia ostatnich lat we wdrażaniu instrumentów wsparcia rynku wskazują na potrzebę wypracowania rozwiązań, umożliwiających sprawne dostosowywanie poziomu cen referencyjnych do uwarunkowań rynkowych, w tym rosnących cen produkcji. Z tego względu właściwym sposobem określania cen referencyjnych będzie rozporządzenie, wydane na podstawie art. 43 ust. 3 traktatu, co

zapewni elastyczność działania. W przypadku określania limitów środków, przeznaczonych na implementację działania, z uwagi na znaczne konsekwencje finansowe zastosowanie rozwiązań, wypracowanych na podstawie art. 43 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, umożliwi szybkie podejmowanie decyzji.

Przechodząc do przetwórstwa i przechowywania rolno-spożywczego pragnę podkreślić, że Polska jest znaczącym producentem żywności w UE i największym jej producentem w grupie nowych członków Unii. Wzrost eksportu i przemiany struktury spożycia spowodowały, że utrwaliło się żywienie produkcyjne w przemyśle spożywczym. Wyniki ekonomiczno-finansowe przemysłu spożywczego w ostatnich latach były dobre, a stan finansów – bezpieczny. W latach 2009-2011 rentowność na wszystkich jej poziomach wzrosła o 2 punkty procentowe, a wskaźnik rentowności netto zbliżył się do 5% wartości przychodów. W żadnej z branż stan finansowy firm nie stwarza większych zagrożeń dla kontynuowania i rozwoju działalności gospodarczej w zakresie produkcji żywności, napojów i wyrobów tytoniowych.

Towary rolno-spożywcze w polskim handlu zagranicznym od wielu lat zyskują coraz większe znaczenie i obecnie stanowią istotną pozycję w tej dziedzinie aktywności gospodarczej. W przypadku eksportu jest to udział na poziomie ponad 11%, a w przypadku importu – ponad 8%. Nie mniej ważne od utrzymania silnej pozycji u stałych odbiorców polskiej żywności jest zdobywanie nowych partnerów handlowych. Jest to o tyle trudne, że w ostatnich latach surowce rolne i żywność stały się ważnymi i dochodowymi towarami na rynku międzynarodowym. Szczególnie istotne są w tej sytuacji działania MRiRW, które polegają przede wszystkim na:

- ograniczaniu barier administracyjnych w krajach, które mogą być dla polskich firm istotnymi klientami – np. barier z zakresu przepisów weterynaryjnych czy fitosanitarnych; w ciągu ostatnich czterech lat zostały uzgodnione warunki dostępu polskich produktów żywnościowych do rynków m. in. Japonii, Chin, Wietnamu i Singapuru;

- działaniach promocyjnych – prowadzonych zarówno podczas spotkań bilateralnych, a także z udziałem przedsiębiorców branży rolno-spożywczej, jak i w formie uczestnictwa w międzynarodowych targach i wystawach; między innymi w tym celu powstały branżowe Fundusze Promocji. Znaczący wzrost eksportu odnotowano w odniesieniu do Turcji, Białorusi, Hongkongu, Japonii, Algierii i Chorwacji. Wznowiony został także eksport do Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Przedstawiając zagadnienia, odnoszące się do jakości handlowej żywności, chciałbym na wstępie poświęcić kilka minut jednemu z najważniejszych tematów w tym obszarze, to jest oznakowaniu żywności, trafiającej do konsumenta. Przed przystąpieniem Polski do UE wymagania krajowe, odnoszące się do poszczególnych grup żywności, były zawarte w Polskich Normach. Wymagania te odnosiły się zarówno do cech organoleptycznych – czyli barwy, zapachu, smaku, posmaku, konsystencji – jak i stosowanych substancji dodatkowych, zanieczyszczeń i składników. Wraz z przystąpieniem Polski do UE zostały wdrożone przepisy, które regulowały wymagania, związane z bezpieczeństwem żywności oraz wymagania jakości handlowej, odnoszące się do niektórych grup żywności. Biorąc pod uwagę zarówno często różniące się wymagania, określone w Polskich Normach jak i w przepisach unijnych, jak i postęp technologiczny w wytwarzaniu żywności, normy wymagałyby nowelizacji, finansowanej przez przedsiębiorców-użytkowników. Dlatego też większość przedsiębiorców woli opracowywać receptury na użytek własny i nie jest zainteresowana aktualizacją norm – zwłaszcza że jest to proces długotrwały (około 2 lata).

W związku z dobrowolnością stosowania Polskich Norm oraz utratą przez nie aktualności, przestały również obowiązywać dotychczasowe, zawarte w normach klasyfikacje produktów. Natomiast na znaczeniu zaczęło zyskiwać znakowanie produktów, będące najważniejszym źródłem informacji, zgodnie z którym konsument dokonuje wyboru produktów podczas zakupów, gdyż może porównać ważne dla siebie kryteria – cenę, składniki, datę trwałości, występujące alergeny itp. – jednocześnie na wszystkich podobnych wyrobach. Informacja o faktycznych użytych składnikach w stosunku do nazewnictwa produktu jest szczególnie ważna w tych asortymentach,

dla których nie zostały określone szczegółowe przepisy. Dotyczy to np. pieczywa czy wyrobów wędliniarskich.

Przepisy, odnoszące się do oznakowania środków spożywczych, dla wszystkich państw członkowskich zostały ujednolicone na poziomie UE, co pozwala na swobodny przepływ towarów pomiędzy tymi państwami. Do tej pory podstawowym aktem prawnym w tym zakresie jest dyrektywa 200/13/WE, która została wdrożona do prawa krajowego w przepisach ustawowych i wykonawczych prawa żywnościowego. Przepisy dotyczące znakowania wskazują, że nazwa środka spożywczego ma konsumenta precyzyjnie informować o jego rodzaju, umożliwić odróżnienie go od podobnych środków spożywczych, podkreślić stosowane przepisy i procesy technologiczne. Dodatkowo producent jest zobowiązany do podawania procentowej zawartości składnika, mającego wpływ na wybór konsumenta, istotnego dla charakteru produktu i umożliwiającego odróżnienie go od innych, podobnych środków spożywczych. Pragnę poinformować, że przy pełnej, zgodnej z przepisami informacji, podanej na opakowaniu, konsument może dokonywać świadomego wyboru przy zakupie środków spożywczych.

Weryfikację faktycznego spełniania przez producentów tych wymagań w zakresie jakości handlowej żywności – ze szczególnym uwzględnieniem oznakowania – realizuje Inspekcja Handlowa w obrocie detalicznym oraz Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych – u producenta. Obydwie inspekcje w swoich obszarach działań dokonują wielu kontroli planowych, jak również – reagując na sytuację na rynku – także przeprowadzają kontrole doraźne, wyrwykowe. Biorąc to pod uwagę, obydwie inspekcje w toku kontroli zwracają szczególną uwagę na sprawdzanie, czy oferowana konsumentom żywność nie jest zafałszowana, tj. czy do produktu spożywczego nie wprowadza się zmian, których celem jest ukrycie ich rzeczywistego składu oraz stosowanie nazw nieadekwatnych do surowców i zastosowanych procesów technologicznych.

Panie i panowie posłowie. Ważną i wręcz niezbędną częścią systemu są akcje edukacyjno-informacyjne wśród konsumentów. Natomiast najważniejszym czynnikiem naprawczym powinny być dobrowolne działania, podejmowane przez producentów w celu wyeliminowania nieprawidłowości, jakie pojawiają się na rynku produktów spożywczych – w trosce o konsumenta i dobry wizerunek firmy, w pełni odpowiadającej za swoje produkty.

Pozostając w obszarze znakowania żywności pragnę zwrócić uwagę, że w trakcie polskiej prezydencji zostały zakończone trwające 4 lata prace nad rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności. To rozporządzenie konsoliduje i aktualizuje dwa obszary ustawodawstwa, dotyczącego etykietowania żywności – to jest znakowanie ogólne i znakowanie wartością odżywczą – oraz wprowadza nowe wymagania. Harmonizacja na poziomie krajowym będzie wymagała zmiany przepisów tak, żeby usunąć z nich wszystkie wymagania, które zostały wprowadzone w rozporządzeniu unijnym.

Szanowni państwo. Przedstawiając zagadnienia dotyczące regulacji rynków rolnych, chciałbym omówić główne mechanizmy wsparcia rynku, aktualnie obowiązujące w ramach Wspólnej Organizacji Rynków Rolnych. Te mechanizmy to:

- kwotowanie produkcji: dotyczy mleka, cukru, izoglukozy, skrobi ziemniaczanej.
- interwencja publiczna: zboża – pszenica zwyczajna, pszenica durum, jęczmień, kukurydza i sorgo; mięso – wołowina i cielęcina; masło i odtłuszczone mleko w proszku;
- ceny interwencyjne to: pszenica zwyczajna, pszenica durum, jęczmień, kukurydza, sorgo, wołowina i cielęcina, wieprzowina, mięso baranie i kozie, masło i odtłuszczone mleko w proszku;
- dopłaty do prywatnego przechowywania to: cukier biały, masło, wołowina, wieprzowina, mięso baranie i kozie;
- ceny referencyjne to: zboża, cukier biały i surowy, wołowina i cielęcina, wieprzowina, masło i odtłuszczone mleko w proszku;
- minimalna cena skupu buraków cukrowych, wycofanie cukru z rynku;
- nadzwyczajne środki wsparcia w sytuacji wystąpienia zakłóceń na rynku, wywołanych rozprzestrzenianiem się chorób zwierzęcych – to rynki mięsa i jaj;

– klauzula zakłóceń na rynku wewnętrznym (wzrost lub spadek cen) – to cukier, chmiel, wołowina i cielęcina, mleko i przetwory mleczne; wzrost cen – wieprzowina, mięso drobiowe, jaja;

– refundacje wywozowe to zboża, cukier, wołowina i cielęcina, mięso drobiowe, jaja, mleko i przetwory mleczne;

– aktualnie realizowane programy „Mleko w szkole” oraz „Owoce w szkole”, mające na celu propagowanie właściwych nawyków żywieniowych wśród dzieci i młodzieży.

Przedłożona w październiku propozycja legislacyjna reformuje obecnie istniejącą Wspólną Organizację Rynków Rolnych i będzie miała wpływ na funkcjonowanie rynków rolnych w przyszłości. Proponowane przepisy mają uprościć i dostosować mechanizmy wsparcia rynku do aktualnych potrzeb oraz wzmocnić współpracę w ramach organizacji producentów i organizacji międzybranżowych. Propozycja ta została szeroko omówiona w materiale, dostarczonym na posiedzenie Komisji.

Szanowni państwo. Do przedstawionego pakietu legislacyjnego został opracowany projekt stanowiska rządu RP, który był poddany szerokim konsultacjom społecznym. Zebrane uwagi, po ich analizie, wpłyną na ostateczny kształt stanowiska polskiego rządu. Panie przewodniczący, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Już nie chciałem przerywać, ale załatwił pan od razu dwa punkty, szybciej, płynnie pan przeszedł. Ale OK, ładnie i sprawnie to panu poszło, dlatego nie przerywałem.

Szanowni państwo, otwieram w takim razie dyskusję nad pierwszym i drugim punktem. Proszę o zapisanie się do głosu. Bardzo proszę, kto z państwa chce zabrać głos? Jednocześnie proszę osoby, które są z zewnątrz, również o przedstawienie się. Nie ma chętnych? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Otóż pan minister przedstawił bardzo ogólnie projekt, czyli zasady, natomiast jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. I teraz chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie są...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, przepraszam – 5 minut, dobrze?

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dobrze, nie ma problemu.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję.

Głos z sali:

Ten pan poseł nie przekracza czasu.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ja zwykle staram się nie przekraczać.

Chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie są propozycje – bo one są w aktach wykonawczych, a nie w projekcie rozporządzenia. Ale o tych aktach – no właśnie, te akty są bardzo istotne. Jakie są np. propozycje poziomu uruchamiania interwencji zbóż, poziomu cen referencyjnych dla produktów tu przywoływanych. Po drugie, dlaczego na przykład – mam nadzieję, że w stanowisku rządu będzie to wyraźnie wyartykułowane – tutaj bardzo wyraźnie widać, jeśli chodzi o mięso, że jest uprzywilejowana forma interwencji rynkowej dla mięsa wołowego, cielęciny, baraniny. Natomiast w bardzo ograniczonym stopniu wspiera się rynek wieprzowiny. To są te sprawy, które by mnie interesowały, ponieważ tak naprawdę cały mechanizm interwencji rynkowych, jego słabość, polegała głównie na tym, że albo był za późno uruchamiany – np. w przypadku zbóż, albo był uruchamiany – np. skup interwencyjny – przy zbyt niskim poziomie cen wyjściowych. Właściwie na obecnym etapie tego typu uruchamianie, przy obecnym poziomie cen, nie ma właściwie żadnego sensu. Czyli będą to zapisy dość teoretyczne. Jak więc wyglądają – na podstawie konkretnych aktów wykonawczych do tego rozporządzenia – poziomy

interwencji na poszczególnych rynkach? Czyli to, co pan minister wymieniał, tylko prosiłbym o podanie progów cenowych – dla referencyjnych, dla interwencji itd. – od których jest ten mechanizm uruchamiany, bo to jest niezwykle istotne w praktycznym wykorzystaniu interwencji rynkowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie pośle – bardzo proszę.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Jest to bardzo obszerny materiał. Oczywiście będziemy tu proponowali jakieś wnioski, konkluzje, uwagi, natomiast są to projekty rozporządzeń, które są dyskutowane. Nie kryję, że było to też przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji europejskiej – tych 6 bardzo szczegółowych projektów rozporządzeń. Natomiast, na co warto byłoby zwrócić uwagę?

Rentowność branży przetwórczej, firm przetwórczych jest dobra – rośnie i to jest pozytywne. Przy czym uważam, że jest nadmierna koncentracja – skoro 53% to są udziały dużych firm i ten procent dużych firm rośnie – czyli tutaj następuje ten proces globalizacji. I owszem, rentowność firm, zakładów jest dobra. Pytanie – jaki jest udział w tym producentów? I to jest cały czas bardzo słaba strona. Czyli im większe firmy, tym mniejszy jest w nich udział producentów żywności – co ma jeszcze miejsce w mniejszych firmach. I to jest charakterystyczne. Uważam, że ta tendencja globalizacji w przetwórstwie firmom pomaga, ale producentom, niestety, nie. I w rozwiązaniach, dotyczących reformy WPR, to wiemy doskonale, że jeżeli chodzi o grupy producentów warzyw i owoców, to korzystne warunki, które były do tej pory – i do inwestycji, gdzie jeszcze jest szansa, żeby grupy weszły w ten proces – to te warunki dosyć mocno się pogarszają. Czyli dobre relacje w przemyśle, nawet korzystny eksport – ale możliwość poprawy dochodów ogniwa samych producentów w tym całym łańcuchu żywnościowym, niestety, się pogarsza.

Nie ma już w naszej Komisji pana posła Balcerzaka, który był i jest wybitnym fachowcem odnośnie jakości, szczególnie wędlin. No to tu, powiedzmy sobie, że cały czas sytuacja na rynku nie jest dobra. Jakość wędlin, to słynne „mięso w mięsie” – tu nie jest dobrze i tu dobrze się nie dzieje. I nie kryję, że taki wymiar namacalny to jest to, że każdy z nas ma raz po raz możliwość skonsumować wędliny z wyrobu domowego i z tego przemysłowego. To jest rzecz nieporównywalna i tutaj wszelkie próby podniesienia jakości – nawet przez nasze ministerstwo dochodzimy do wniosku, że jednak tutaj muszą być uniwersalne rozwiązania na jednolitym rynku europejskim. To kwestia oznakowania itd. Ale ja nie kryję, że tutaj odejście od polskich norm, które były dobre – dzisiaj normy, które są na poziomie jednolitego rynku, są dużo gorsze – było niekorzystne. Uważam, że niewiele robimy, aby jakość naszej żywności po prostu podnieść – szczególnie przetworów mięsnych. I to taka ogólna uwaga.

Natomiast odnośnie rynków – sprawa rynku mleka. Trzeba przyznać, że stanowisko Polski jest dobre – że stanowisko rządu jest przeciwne odejściu od kwotowania w 2015 r. Jak widać, szanse przyblokowania tej rezygnacji są bardzo małe, bo z informacji wynika, że tylko Hiszpania, Portugalia, Słowenia i Polska są za kwotowaniem – to jest stanowczo za mało. Tak że marne szanse. No i oczywiście sprawa rynku cukru – też odejście od kwotowania. Stanowisko Polski jest też w zasadzie takie – i ja się z nim zgadzam – żeby utrzymać kwotowanie do 2020 r. Przy tej globalizacji firm, w moim przekonaniu, producentom w tym całym łańcuchu będzie coraz trudniej osiągnąć dochody. W polskich warunkach rynek mleka, rynek cukru – jak na obecne warunki – są uregulowane, one w jakiś sposób pomagają. Uważam, że jest bardzo realne zagrożenie, że „rozwalimy” kolejne rynki i to nie będzie dobre ani – jak się okazuje na przykładzie reformy cukru – ani dla plantatorów, producentów buraka cukrowego, ani dla konsumentów. Zakładane cele były wręcz inne.

Jeszcze jeden element i na tym zakończę. Jako że miałem koreferat odnośnie tych projektów rozporządzeń na posiedzeniu Komisji europejskiej, to powiem, że jednym z największych zagrożeń w tych rozporządzeniach jest to, że już nie w trybie rozporządzeń

– gdzie jest konsultacja ze wszystkimi państwami członkowskimi – tylko w formie aktów delegowanych albo wykonawczych będą zapadały decyzje. Czyli Komisja Europejska będzie sobie robiła, co będzie chciała, bez konsultacji z państwami członkowskimi, to co do tej pory ma miejsce. Np. ta informacja potwierdza, że będzie zlikwidowany rynek kwotowania rynku cukru; proponuje się umowy pisemne – ale treść tych umów będzie ustalania w formie aktów wykonawczych, czyli ustali to KE. No, nie kryję, że każde państwo ma swoją specyfikę, KE szuka też nowych zadań dla siebie – jak ustali te zasady dla poziomu całej UE, to widzę tutaj bardzo dużo zagrożeń. To nie jest jeszcze ten etap. Poziom w UE jest bardzo zróżnicowany i obawiam się, że bez odpowiednich konsultacji to będzie bardzo trudne. I to pytanie bym do pana ministra skierował. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie Krzysztofie – proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, szanowni goście. Chcę odnieść się do kilku tematów. Rozważamy negocjacje projektu rozporządzenia Rady COM 629. Wiem, że czasami jest zdenerwowanie – czemu my takie szczegółowe dokumenty, które są negocjowane przez stronę polską w ramach prawodawstwa unijnego, proponujemy do analizy również na posiedzeniach Komisji rolnictwa? Po to, żeby wiedzieć, w jakich kierunkach toczą się rozmowy w UE – i to jest całkowicie oczywiste i Komisja rolnictwa powinna na ten temat mieć wiedzę. Ale również po to, żeby pokazać państwu, że to zjawisko jest, niestety – mówię tu bardzo wyraźnie – pewnego rodzaju zabiegiem ze strony KE, który pokazuje, że niestety, pewne przesądzenia, pewne decyzje w KE próbuje się przeforsować jakby *a priori*.

Mieliśmy informację, że propozycja KE z 12 października, dotycząca przyszłej WPR i również organizacji rynków rolnych, jest tylko propozycją, która teraz będzie w procesie uzgodnień, ustaleń, konsultacji – jak je nazwiemy, to jest drugorzędne – dopiero wypracowywana. Ale okazuje się, że w międzyczasie i w grupach roboczych, i na spotkaniach eksperckich trwają już uzgodnienia aktów wykonawczych, takich jak rozporządzenie. To rozporządzenie oczywiście wymaga pewnej zgody między trzema partnerami, czyli Komisją, Radą i Parlamentem Europejskim. Rozumiem, że na tym etapie jest pewnego rodzaju spór o interpretację – również art. 43 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Dobrze, że rząd polski dostrzega i widzi, że jest to pewnego rodzaju nadużycie ze strony KE, która sobie przypisuje zbyt duże uprawnienia w ramach przepisów, które konstytuują UE. Mam nadzieję i chcę wierzyć, że rząd polski będzie również twardo bronił tych naszych narodowych interesów.

Ale wracając do głównego wątku. To pokazuje pewną naszą naiwność w sądzie, że jeszcze w stosunku do propozycji, którą KE dała – z października 2011 r. – że jeszcze będzie można wprowadzić jakieś istotne zmiany. Słyszałem zapowiedzi ministra Sawickiego, że nic nie jest przesądzone, że będzie się toczyła dyskusja, że to 2012 r. będzie taki istotny, a może nawet połowa 2013 r., bo będą decyzje dopiero po wyborach we Francji i w Niemczech – główne kraje, kluczowe w UE – że to wtedy my będziemy jeszcze mogli coś w tych dokumentach unijnych zmienić. Boję się, że niewiele, skoro w tej chwili cyzeluje się szczególiki, zawarte już w rozporządzeniach wykonawczych. Oby się nie okazało, że nasze złudne nadzieje o zmianie propozycji WPR, która w wersji zaproponowanej przez KE jest dla Polski ewidentnie niekorzystna – ewidentnie niekorzystna, to podkreślam – że już po prostu nic w tej materii się nie uda zmienić, a jesteśmy tylko przez rząd uspokajani.

W tym kontekście również chcę dotknąć sprawy działań, związanych z rynkami, bo przyszłe zasady funkcjonowania regulacji rynkowych, interwencji rynkowych są sprawą zasadniczą, żeby się udało w Polsce rozwijać produkcję. Nie tylko powinniśmy starać się utrzymać produkcję – ona, niestety, się zwija. Spis rolny pokazuje również, w jakim stopniu następuje regres, jeśli chodzi o wielkość użytków rolnych w Polsce. To nie czas, by w tej chwili ten wątek bardziej rozwijać, ale bym się bardzo cieszył, żeby Polska, dysponując właściwie wszystkimi niezbędnymi elementami dla rozwoju produkcji rolniczej, tę produkcję rolniczą utrzymywała na wysokim poziomie. W części

przeznaczoną na cele żywnościowe, w części – dopóki nie nastąpi wzrost realnego zapotrzebowania na żywność na świecie – również na cele nieżywnościowe.

Cieszę się, że rozwijamy eksport. To jest jedna z niewielu dobrych, jasnych stron polskiego rolnictwa, że rzeczywiście eksport artykułów rolno-spożywczych się rozwija. Zdaję sobie sprawę, że w dużej mierze jest on związany z reeksportem produktów, sprowadzanych do Polski, ale no też jakaś wartość dodana zostaje mimo wszystko i trzeba to też brać pod uwagę. Cieszę się, że również pewne działania, które były zapoczątkowane – już dla niektórych to jest archaiczny okres, ale w okresie, kiedy sprawowaliśmy władzę – są przez ministerstwo rolnictwa kontynuowane. Że szukamy nowych rynków, w szczególności w tych obszarach świata, gdzie istnieje realna możliwość zwiększenia – i gdzie następuje zwiększenie zapotrzebowania na żywność. To są przede wszystkim kraje arabskie, kraje Afryki Płn. – tam zmiany klimatyczne powodują, że rolnictwo zanika. Pustynia pochłania następne, często już ostatnie enklawy rolnicze, a ludzi przybywa. Również ogromna ilość turystów, odwiedzających choćby kraje Zatoki czy kraje Afryki Płn. sprawia, że tych ludzi ktoś musi wyżywić. Dlatego jest to naturalny obszar, gdzie Polska powinna starać się – różnymi działaniami – wprowadzić ekspansję, mającą na celu zwiększenie eksportu.

Tu trzeba podejmować działania nie tylko siłami ministerstwa rolnictwa – ministerstwo, jak rozumiem, robi co może – ale musi być również wsparcie resortów odpowiedzialnych za dyplomację i promocję, czyli resortu gospodarki i resortu spraw zagranicznych. Minister rolnictwa nie dysponuje odpowiednimi narzędziami – ani nawet czasami różnego rodzaju rozwiązaniami prawnymi – by samodzielnie realizować działalność promocyjną na odległych rynkach. Do tego trzeba wykorzystać również naszą dyplomację, placówki dyplomatyczne, biura radcy; dyplomatów również – dyplomatów ogólnych, ambasadorów, by robić dokładne analizy krajów przyjmujących, by określać potrzeby, by wspierać polskich przedsiębiorców w tym obszarze. Chcę tutaj w kontekście wczorajszej wypowiedzi, żeby szukać konsensusu – więc nie chcę bardzo mocnych słów używać – ale wydaje mi się, że pan minister rolnictwa ma niewielkie wsparcie ze strony pozostałych resortów.

Ja, proszę państwa, szukam w wypowiedzi pana ministra Sikorskiego, który dzisiaj długo mówił o priorytetach polityki zagranicznej Polski zarówno w 2012 r., ale również w perspektywie całej kadencji i lat 2012-2016. Szukam, szukam i nie znajduję, niestety, żadnego – przepraszam – nawet zająknięcia, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych chciałoby zajmować się również pomocą w zakresie promocji art. rolno-spożywczych tam, gdzie dysponuje sieciami placówek dyplomatycznych. Przejrzałem jeszcze bardzo dokładnie, żeby być super precyzyjnym, żeby ktoś mi tutaj nie zarzucił nadużycia. Ani w planach na 2012 r. – żadnego, nawet półsłówkiem stwierdzenia o tym, że chciałby wesprzeć ministra rolnictwa w tym obszarze – jak również na czterolecie nie mówi się o tym. Mówi się ogólnie, o budowaniu polskiej marki, mówi się o pewnych działaniach, o promocji demokracji i rozwiązań społeczeństwa obywatelskiego. Pewnie to potrzebne, natomiast nie widzę ze strony resortu spraw zagranicznych pomocy dla ministra rolnictwa. A – już, jeszcze kilka zdań, panie przewodniczący – a wydaje się, że bez tego wsparcia trudno będzie szukać nowych rynków zbytu. I tych lukratywnych, takich jak rynki Azji Wsch., i tych bardzo ważnych – ze względu na dużą ilość ludzi, środki którymi dysponują na zapłatę za żywność, jak również faktycznymi potrzebami.

Ta współpraca dotyczy nie tylko MSZ, dotyczy również innych resortów. M.in. niektóre decyzje podejmuje minister zdrowia. Tu patrzę na pana ministra Butrę i chcę mu publicznie serdecznie podziękować, by pokazać również, że tam, gdzie trzeba uczciwie komuś przyznać zasługi, to trzeba to robić nie oglądając się na politykę.

Jeżeli chodzi o stosowanie dodatków spożywczych w branży winiarskiej i alkoholowej, nastąpił dramatyczny problem luki prawnej między prawodawstwem krajowym a przyszłym prawodawstwem unijnym, które powieli w dużej mierze rozwiązania krajowe w zakresie stosowanych od wielu dziesiątków lat dodatków spożywczych takich jak drożdże, jak dwutlenek siarki przy produkcji win, dwutlenek węgla, cukier. Okazało się, że jest luka. W związku z tym firmy, które to w Polsce stosują, musiałyby zaprzestać produkcji – tracąc również rynki eksportowe. I na moją prośbę pan minister Butra podjął się interwencji w Ministerstwie Zdrowia – i chcę bardzo serdecznie podziękować,

bo wydaje się, że tę ewidentną głupotę prawną uda się zażegnać, ratując również w jakiś sposób produkcję i eksport z wielu ważnych zakładów, również miejsca pracy itd., itd.

Chcę na zakończenie powiedzieć, że promocja polskiej żywności, szukanie nowych rynków, rozwój eksportu wymaga współpracy wielu resortów, wielu instytucji – nie tylko samego ministerstwa rolnictwa. I może jako Komisja rolnictwa powinniśmy nie tylko składać oczekiwania wobec resortu branżowego, który się tym zajmuje, ale również od pozostałych członków rządu i instytucji od rządu zależnych oczekiwać takiej działalności, która pozwoli utrzymać wysoki poziom produkcji rolniczej w Polsce, rozwijać poziom produkcji rolniczej w Polsce – również w szukaniu nowych rynków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz bardzo proszę panią poseł Anię Nemś.

Poseł Anna Nemś (PO):

Panie ministrze, mam takie pytanie, odnoszące się do programu „Owoce w szkole”. Tutaj mój przedmówca przed chwilą mówił, że trzeba reklamować nasze rolnictwo na zewnątrz. Myślę o tym, że ten program jest bardzo dobry. Mam pytanie: ponad 12 mln euro w montażu finansowym 75/25, czyli 75% środków unijnych, 25% krajowych – czy to jest kwota wystarczająca do tego celu? Czy jest większe zainteresowanie? Czy państwo widziecie, że szkoły są zainteresowane, ale niestety, nie mogą brać udziału w tych projektach? Czy państwa zdaniem trzeba by jeszcze zwiększyć tę kwotę w tym programie? I mam pytanie – czy to są tylko owoce, bo wiem, że w szkołach były rozdawane kartoniki z mlekiem? Czy to się też przekłada na sezonowość owoców, czy są też inne, uzupełniające programy, które są wprowadzane w polskich szkołach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. W tej chwili bardzo proszę o zabranie głosu pana Czarka Olejniczaka.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo! Chciałbym również podjąć ten temat „Owoców w szkole”. Mnie niepokoi fakt – jak również wielu dyrektorów szkół – że tym programem są objęte tylko dzieci w klasach I-III. A co z dziećmi w klasach IV-VI? To jest naprawdę – jedno dziecko na przerwie ma ten sok, czy owoc, czy warzywo, a drugie dziecko, które jest już w IV klasie, tego dostępu nie ma! Więc moja propozycja jest taka, żeby ten program spróbować rozszerzyć – żeby obejmował całą szkołę podstawową. A może i gimnazjum? Bo wydajemy na różne bzdury pieniądze, a jeśli tu jest tak, że tylko 25% nasz kraj, nasz budżet to kosztuje, więc myślę, że powinniśmy dążyć do tego, aby w przyszłym roku zapisać tyle środków w budżecie, żeby możliwością skorzystania z tego programu objąć wszystkie dzieci, które uczęszczają do szkoły podstawowej, jak również do gimnazjum. To jest taka moja uwaga do tego programu. Dobrze, że on został wprowadzony. Rozumiem, że to można potraktować jako program pilotażowy w klasach I-III, ale on się dobrze sprawdza. Więc proszę, żeby resort spróbował pomyśleć – i Agencja Rynku Rolnego – żeby ten program rozszerzyć na pozostałe klasy.

Mam jeszcze takie pytanie przy okazji – bo tym, co pan minister zreferował, zajmuje się głównie ARR, instytucja o długoletniej tradycji w tych sprawach, powołana zresztą do interwencji na rynkach na początku lat 90-tych. Ma dłuższą historię, niż druga agencja – Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Resort planuje połączenie tych dwóch instytucji. Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest stan przygotowań do połączenia tych dwóch instytucji, kiedy połączenie się odbędzie. Był ogłoszony nabór na prezesa ARR – co dalej, bo na razie pełniącym obowiązki jest pan Łuszczewski? Był ogłoszony nabór na początku roku i widzę, że się to nie odbyło. Chciałbym też wiedzieć, co państwo dalej zamierzają z tymi dwoma instytucjami po prostu zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo za te pytania i wypowiedź. Natomiast z ostatnim pytaniem, tym drugim, wykroczył pan poza dzisiejszą debatę. Jeżeli pan minister będzie chciał, zechce odpowiedzieć, to bardzo proszę. Jeżeli nie jest pan dzisiaj na to przygotowany, to bardzo prosimy na to pytanie odpowiedzieć na piśmie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Na piśmie dam.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dobrze. W tej chwili pan poseł Ajchler. Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję bardzo. Właściwie to dzisiaj nie chciałem przedłużać posiedzenia...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Przypominam, pięć minut.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

...przedłużać posiedzenia Komisji...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie pośle, przypominam – 5 minut.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Słucham?

Głos z sali:

On się nie wyrobi.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pięć minut. Pan poseł się wyrobi.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ale to scedował na mnie pan poseł Olejniczak trzy.

Głos z sali:

Nie, nie!

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Nie, nie – żartuję, nie w tym rzecz. Ale podniósł pan poseł Arendarski bardzo ważny temat. A mianowicie...

Głos z sali:

Ardanowski.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Ja przyszedłem trochę później... Ardanowski, przepraszam. Przepraszam panie pośle. Ale ze mną też się mylą i się nie obrażam. W związku z powyższym myślę, że pan się nie pogniewa.

Ale chciałem podnieść jeden temat, bo przyszedłem trochę później na posiedzenie Komisji, bo podobne pytanie, jak poseł Ardanowski, zadawałem na sali sejmowej ministrowi spraw zagranicznych. Przed chwilą – musiałem odczekać swoje, stąd moje spóźnienie. A mianowicie uznałem, iż należy zwrócić uwagę panu ministrowi spraw zagranicznych, a także premierowi, że w pewnych kwestiach minister rolnictwa zostaje sam. Został sam w sprawach dotyczących dopłat powierzchniowych, a pan minister spraw zagranicznych w swoim wystąpieniu stwierdził, że „sukcesem zakończyła się nasza prezydencja”. Po części można tę opinię podzielić, bo takie opinie są – przede wszystkim zewnętrzne – i trudno tutaj się do tego odnieść w sposób negatywny. Ale byłaby sukcesem prawdziwym, gdyby posłowie, czy rolnicy zauważyli zaangażowanie ministra spraw zagranicznych czy premiera w sprawę wyrównanie dopłat powierzchniowych. Bo to jest właściwie tym, panie ministrze, co w perspektywie lat będzie decydowało o naszej konkurencyjności, o konkurencyjności lub niekonkurencyjności polskiego rolnictwa. Zobaczymy, co pan minister w tej kwestii odpowie, ale chcąc tutaj wzmocnić pana ministra rolnictwa uznałem, że te pytania trzeba zadać.

Bo to wszystko, co państwo napisaliście, to w pewnym sensie można określić jednym zdaniem, że dzisiaj mamy nadwyżkę importu nad eksportem – i tutaj to ma wpływ na to, co w tym sprawozdaniu jest – ale nie można się zachwycać sukcesem. Trzeba patrzeć także troszeczkę krytycznie na to, co się dzieje. Bo jak pan spojrzy na spis rolny,

a szczególnie na wyniki roku 2011 i początek 2012 r., to w samej trzodzie chlewnej ma pan spadki. I teraz, jeżeli mamy oprzeć przetwórstwo rolne na bazie importowanych sztuk, importowanego mięsa, to ta wartość dodana, o której mówił także pan poseł Ardanowski, może być zdecydowanie mniejsza. Ważne, że ona jest – ale zdecydowanie mniejsza.

I teraz w pewnym sensie obserwujemy z zaniepokojeniem, że Rosja, czy Federacja Rosyjska będzie oddziaływała w różny sposób i ma wpływ na rozwój polskiego przemysłu rolno-spożywczego poprzez wykorzystanie różnych sytuacji. Nie myślę tu już o bakterii *e.coli*, o której niebawem, już chyba na następnym posiedzeniu, będziemy prowadzić debatę, ale trzeba rozejrzeć się troszeczkę szerzej. Bo była buńczuczna zapowiedź, dotycząca wzrostu eksportu i poszukiwania nowych rynków zbytu w krajach – myślę tu o Chinach przede wszystkim; szczególnie dotyczyło to drobiu. I to jest dobry kierunek. Natomiast ja się obawiam, że ten eksport żywności za chwilę z Chin pójdzie do Polski. I bilans tu może być bardzo niekorzystny, bo generalnie, jeśli chodzi o handel z Chińczykami, mamy zdecydowanie, zdecydowanie, ujemny.

I teraz na co jeszcze trzeba, panie ministrze, zwrócić uwagę. To już mieliśmy wczoraj, czy przedwczoraj debatę – już ginę z tymi datami, chyba przedwczoraj – na temat kwotowania mleka; zresztą niebawem będziemy o tym mówić na sali sejmowej. Ale w żaden sposób, jeżeli doprowadzimy do zniesienia kwotowania mleka, to również przemysł rolno-spożywczy, który zajmuje się przetwórstwem, z pewnością na tym może stracić. Różne powody mogą być. Albo przewóz mleka, tak jak to niejednokrotnie jest, że w ograniczony sposób wywozi się z kraju nie przetworzone. I tutaj będzie problem. Albo doprowadzi się do sytuacji takiej, że... Tak? Już kończę, już kończę pani poseł.

Tak że, panie ministrze, prosiłbym, żebyście państwo zwrócili uwagę na kwestie, dotyczące przede wszystkim dopłat powierzchniowych. Jest jeszcze czas na to. Zwróciłem się do ministra spraw zagranicznych, nie wiem na ile... Zresztą, dopóki to nie zostanie zakończone, będę ciągle o tych kwestiach mówił, bo to jest jednak 40 mld dla rolnictwa i 40 mld do budżetu państwa w nowej perspektywie. Jeślibyście się skupili – i minister spraw zagranicznych wraz z placówkami europejskimi dobrze by zadziałał – to jest szansa na to, żeby ta kwestia zakończyła się sukcesem. I w pewnych kwestiach, dotyczących obrony polskich rynków rolnych, trzeba w UE występować w sposób zdecydowany, a nie tylko robić dobrą minę i przyjmować bezkrytycznie wszystko czy prawie wszystko. To tyle. Dziękuję bardzo. Chyba nie przekroczyłem czasu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Prawie na styk. Teraz bardzo proszę o zabranie głosu panią Krystynę Poślednią.

Poseł Krystyna Poślednia (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Państwo posłowie, szanowni goście! Bardzo ciekawa dyskusja i myślę, że kwestie, które porusza się na Komisji rolnictwa tak szeroko i tak dogłębnie – żeby cały czas mieć rękę na pulsie w zakresie gospodarki rolnej i rozwoju wsi – to jest znamienne i cenione. Choć trochę w tej dyskusji, która się tutaj odbywa, właśnie za bardzo czasem poruszamy bardzo drobne szczegóły, które chyba nie mówią o całości tych działań –choć są one bardzo ważne.

Przechodząc do ogółu. Jakoś przez cały okres mojej poprzedniej pracy i zaangażowania w te sprawy, i tutaj teraz w Sejmie – wydaje mi się, że powinniśmy chcieć zauważyć pewien sukces Polski na arenie międzynarodowej; co do dodatniego bilansu handlu żywnością i tego, co robi się z promocją. Bo przez ostatnie lata nie tylko dzięki resortowi rolnictwa – choć na pewno przez inspirację resortu rolnictwa i dzięki środkom finansowym na promocję żywności i produktów rolnych w Europie – ale takie rezultaty dało też bardzo mocne zaangażowanie na niższych szczeblach, na szczeblach samorządu i województw. Myślę, że jesteśmy prawie w każdym obszarze Europy, prawie na wszystkich *eventach*, jakie się zdarzają co do promowania polskiej żywności; jesteśmy – i to daje dobry efekt, w powiązaniu jak gdyby z całym otoczeniem. Jedz, pij, baw się, dobrze odpoczywaj. To jest ten cały dobry wizerunkowy obraz Polski i nie wiem, czy dzisiaj akurat w *expose* minister spraw zagranicznych musiał to szczegółowo podkreślać – bo chodzi o to, żeby

w całym zakresie sprzedawać markę polską. Marka Polski jest to właśnie to mocne i szerokie pojęcie. Naprawdę presja na promowanie polskiej żywności jest wielka.

I to, czy my w tej chwili mamy normy żywnościowe takie, że możemy stosować normy europejskie i ściagać się na rynkach europejskich z konkurencyjnością żywności i je stosujemy – co nawet tutaj kolega poseł Kalemba stwierdził, że jest to pomniejszenie jakościowe. Te normy to „zmniejszają” jakościowo naszą żywność. Jeżeli ktoś w tym obszarze chce kupować żywność, to oczywiście tak. Oczywiście mamy tę żywność z wysokiej półki, z naszej tradycyjnej polskiej kuchni, z polskiej tradycji. Jest ona stosunkowo droższa i też musi znaleźć swojego klienta. Ale myślę, że w tym obszarze też jesteśmy bardzo mocni.

Tak troszeczkę będę polemizować ze zdaniem pana posła Cezarego Olejniczaka, ponieważ pilotażowy program dla klas I-III „Owoce w szkole” jest po to, żeby stworzyć dobre nawyki. Myślę, że dobrym pomysłem jest rozszerzenie tego programu na szkołę podstawową, a czy dalej? Naprawdę trochę odpowiedzialności rodziców, wszystkich razem – za to, żeby dziecko było zdrowe. Ale jestem za tym, żeby rozszerzyć to na szkołę podstawową, bo zdrowe nawyki jedzenia zdrowej żywności, czyli jedzenia warzyw i owoców powodują, że jesteśmy zdrowsi. O to chodzi. Chodzi tutaj bardziej jako o pakiet zdrowotny, niż typowo spożywczy, bo akurat to jest bardzo ważne. Rozszerzenie tego na szkoły podstawowe, na klasy I-VI, a nie tylko na I-III byłoby, myślę, zasadne, bo to jest ten okres, kiedy dziecko, nakłonione w towarzystwie, zje troszeczkę inaczej, niż wtedy, gdy może gdzieś tam samo kupi sobie chipsy. To tyle na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Teraz bardzo poproszę panią poseł Teresę Hoppe.

Posel Teresa Hoppe (PO):

Panie przewodniczący. Wysoka Komisjo! W przedłożonych nam na dzisiejsze obrady materiałach zobaczyłam bardzo ciekawy punkt, a mianowicie wsparcie eksportu zbóż z wolnego rynku do krajów trzecich. Stąd moje pytanie, które chciałabym skierować do pana ministra, a mianowicie – czy taka operacja skupu zbóż miała już miejsce tutaj na naszym rynku? Czy jest ona dotowana, czy wspierana z budżetu naszego państwa? Czy są to pieniądze, które pochodzą z Funduszu Europejskiego? I jak wysoki był już zakres – czy ewentualnie jest planowany – skupu tych zbóż z nakierowaniem do krajów trzecich? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz bardzo poproszę pana Krzysztofa Borkowskiego. Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo! Myślę, że temat jest bardzo szeroki i niezmiernie ważny. Mówimy o polskiej żywności, dobrej żywności, o promocji naszych produktów. I myślę, że jeśli popatrzymy na to, co się działo w ostatnim czasie, to z jednej strony mówimy o tym, że polska żywność jest dobra, a z drugiej strony środki masowego przekazu – tak jak chociażby ostatnio, to co z solą zostało zrobione, czy z suszem – w sposób bezkarny robią, co chcą z polską żywnością, z polskim rolnictwem itd. I według mnie, działania tutaj i ministerstwa rolnictwa, i innych służb powinny być zdecydowane. Dobrze, że się te oświadczenia ukazały. Ale dalsze powinno być postępowanie, że wszelkie związki branżowe, które działają, powinny przyjrzeć się temu wszystkiemu, kto za tym stoi i co robi w tym kierunku. I mam pytanie do pana ministra, czy takie związki zainteresowały się tym? Bo my promujemy żywność, ale ta promocja idzie w drugą stronę. I to bardzo szybko.

Okazało się, że ta sól była tyle czasu stosowana i nic się nie działo. I podobnie gdzieś tam z jakimś suszem jajecznym, czy z innymi produktami. Polska 1,5 roku temu nie miała dioksyn, a okazało się, że jako jedyna miała zakaz eksportu mięsa np. na Ukrainę. Całe mięso hipermarkety, dyskonty pościagały zza granicy. Inspekcja Sanitarna w ogóle nie zareagowała. Czyli porażka totalna Inspekcji Sanitarnej! Gdzie jest Inspekcja Sanitarna? Po raz kolejny – teraz z solą, przedtem z dioksynami. Także to, co było

w kielkach, to co w Niemczech wykryto – wielu pieczarkarzy i wiele instytucji mało nie poległo na polu chwały, czyli mało nie zbankrutowało. Producenci nowalijek, pomidorów ledwo to przeżyli, a wielu z nich wręcz zbankrutowało. A też przecież zabrakło tego badania i pokazania, że Inspekcja Sanitarna, która nadzoruje sprzedaż, obrót tym towarem, powinna jasno i precyzyjnie to pokazywać. Że to nie polskie, tylko przyszło do nas. Myślę, że zbyt mała kontrola i zachłyśnięcie się globalizacją, hipermarketami i dyskontami doprowadza do tego, że nasza, dobra polska żywność jest bezczeszczona.

I teraz, przechodząc do promocji bezpośrednio – moim zdaniem jest wiele instytucji, które mają promować polskie produkty. Jest minister rolnictwa, jest minister gospodarki, ARR, urzędy marszałkowskie, czyli samorządy wojewódzkie, ale i jest minister spraw zagranicznych, który tak naprawdę decyduje, czy będzie to, czy nie będzie. A proszę bardzo, teraz tam nie miałem czasu załapać się na debatę, bo tutaj dyskutujemy. Ale minister spraw zagranicznych mówi tak, że jego nie interesuje, czy będzie to sprzedawane na Białorusi czy do Rosji, byleby politykę taką uprawiać, że będzie z nimi po policzkach się biło. A teraz niech on odpowie polskim rolnikom, gdzie oni mają to sprzedawać! Bo dzisiaj Moskwa zamknęła np. import świń, import bydła żywego. Za chwilę zamknie – już zamyka z tego co wiem – import owoców i warzyw. Za chwilę zamknie import mięsa i ceny będą schodzić. I tak biedna kieszeń rolnika będzie jeszcze bardziej uszczuplona. I to oficjalnie się mówi, nawet na stronach internetowych pisze. Zatem mam tutaj pytanie do pana ministra rolnictwa – jak to się układa z ministrem spraw zagranicznych, czy w ogóle takie dyskusje są, czy nie ma? I jak to zebrać do gromady, żeby to wszystko jasno i precyzyjnie funkcjonowało – łącznie z ministrem gospodarki. Bo przecież są w ambasadach wydziały spraw promocji i handlu.

I jeszcze bardzo ważna sprawa, to jest pomoc polskim przedsiębiorcom, jeżeli chodzi o udział w targach. Konia z rzędem, żeby te wszystkie papiery wypełnić i to wszystko, a na koniec przedsiębiorca się dowie, że i tak nie dostał tych pieniędzy, bo jakiegoś papieru nie wypełnił. W związku z tym, że metr kwadratowy tyle tysięcy kosztuje, np. w Moskwie czy w innym państwie, to jak taki przedsiębiorca, nawet poprzez takie związki branżowe, jak on sobie z tym wszystkim poradzi? I tutaj administracja musi jaśniej i precyzyjniej działać. Mówię to jako korzystający i jako praktyk. Jako praktyk, który złożył kilka wniosków i zawsze były negatywnie rozpatrzone. I większość przedsiębiorców do mnie przychodzi i pyta, jak to po prostu jest.

Natomiast refundacje wywozowe. Dzisiaj w zasadzie tak naprawdę funkcjonują do wołowiny, wieprzowiny, do innych produktów – niewiele. No, ale tak urzędy celne to kontrolują, żeby żaden przedsiębiorca ich nie dostał. A jak mu dadzą, to mu po trzech latach zabiorą. ARR zleciła to urzędowi i izbom celnym, a urzędy celne dzisiaj są większymi technologami, niż najlepszy technolog w Polsce. Bo oni robią kielbasę, znają się na wszystkim i tak to robią, żeby tylko nikt nie dostał. W związku z tym warto się temu przyjrzeć, to są pieniądze unijne, a nie tylko nasze. Tak że warto się temu przyjrzeć od strony bardzo praktycznej.

I ostatnia sprawa, bo wiem, że czas się kończy, ale dla mnie nieporozumieniem jest cała UE – i ta Polska też, która zapomniała o rodzimych smakach i o rodzimych produktach. Co prawda lokalnym grupom, samorządom wojewódzkim czy innym daje się takie możliwości, że mogą to robić, ale cóż z tego? Życzę powodzenia, jeżeli ktoś z lokalnym produktem zechce się przebić do dyskontu czy hipermarketu. W związku z tym, ja już tu mówiłem wielokrotnie, ale jeszcze raz podkreślam, że jeżeli ktoś produkuje mięso, w którym jest go tylko 30%, to powinno być napisane: uwaga, mięso, ale nie mielone, tylko produkt mięsopodobny. Żeby nie oszukiwać klientów! I to cała Unia robi i Polska w tym kierunku poszła. I takie promocje są niepotrzebne.

I panie ministrze, ostatnia sprawa, już definitywnie. To jest sprawa promocji i funduszy promocji. Warto się temu przyjrzeć, szczególnie funduszowi promocji mięsa. Według mnie źle to funkcjonuje. Ludzie, którzy weszli do tego funduszu, tam siedzą i nic z tego czy wiele nie wynika. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Jakby wszyscy już, ci którzy chcieli, to zabrali głos. Pozwolę sobie oddać teraz głos samemu sobie. Ja bardzo szybko, bo akurat jeden pan Krzysztof i drugi pan Krzysztof tak mocno tutaj uderzyli w ministra spraw zagranicznych. To, co ja sobie przypominam – to że w dużej mierze pan minister spraw zagranicznych, pan Radosław Sikorski, bardzo mocno włączył się w otwarcie rynku wschodniego i stąd moje pytanie, czy ta opinia, którą wyrazili panowie posłowie Borkowski i Ardanowski, to czy faktycznie ministerstwo spraw zagranicznych zostawia ministra rolnictwa samego na placu boju? Czy faktycznie – bo z tego, co ja wiem, jest dobra współpraca – wspólnie próbujecie pozyskiwać nowe rynki i utrzymać się na obecnych? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Czy teraz mam odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Tak. Z uwagi na to, że wyczerpaliśmy już listę wszystkich mówców, to bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo! Pozwoli pan, że rozpocznę od tego chyba najbardziej palącego pytania o współpracę w zakresie promocji polskiej żywności między ministrem rolnictwa, ministrem spraw zagranicznych, a także wymienianym ministrem gospodarki. Co prawda zdobywanie nowych rynków nie jest bezpośrednio pod moją, ale dość często z racji tego, że nadzoruję m.in. rynki rolne oraz bezpieczeństwo żywności, sam biorę także udział w spotkaniach, mających na celu jakieś misje. W tej chwili akurat pracujemy nad dwoma kolejnymi misjami, mającymi zdobyć dla nas nowe obszary. I tutaj, z własnego doświadczenia oraz z tych wyjazdów zagranicznych, w których ja brałem udział, jednoznacznie z reguły związanych, szczególnie jeżeli chodzi o stronę wschodnią, z promocją polskiej żywności, nigdy nie odczułem, żebyśmy pozostawiali na rynku, pozbawieni wsparcia naszych placówek za granicą. A w tych spotkaniach, które teraz organizujemy, zawsze jest wysokiej rangi przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, który bierze aktywny i czynny udział. I pomaga nam w tym zakresie, który – jak uważam – do niego należy.

Tak że tutaj nie możemy na nic narzekać. To znaczy, może inaczej. Zawsze ktoś może powiedzieć, że można więcej. No, ale w moim odczuciu jest to zrobione na tyle, na ile w tej chwili to jest możliwe. Minister gospodarki także nam tutaj pomaga w sposób odpowiedni do sytuacji. Jesteśmy zapraszani na odpowiednie spotkania i z wzajemnością – w naszych biorą udział przedstawiciele ministerstwa gospodarki. Tak że ja nie mogę powiedzieć, żebyśmy pozostawiali tak całkowicie sami na zewnątrz. Wręcz chyba odwrotnie; czuję raczej dobry oddech ze strony tych ministerstw.

Teraz tak po kolei spróbuję odpowiedzieć na pytania. Tutaj padło na początku pytanie o te ceny konkretne – no bo widzę, że pan poseł zadający pytanie wyszedł już. Jest to tak obszerny i szczegółowy materiał, czy może wystarczyłoby gdybyśmy przedstawili to na piśmie. Możemy to przeczytać, ale to jest...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Na ręce przewodniczącego Komisji, dobrze?

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Tak.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Było kilka pytań, sugestii związanych z programem „Owoce w szkole”. To jest bardzo dobry program, bardzo ciekawie się rozwija. Akurat miałem przyjemność brać w pierwszym roku udział w tym programie bezpośrednio, jako dyrektor agencji. Tak, panie pośle, wiem, że pan też przecież aktywnie tam pracował. Udał się ten program nam w Polsce, podobnie jak „Szklanka mleka” – jest to program, w którym też jesteśmy absolutnym liderem w Europie. I jak się wydawało, że nie będziemy potrafili tego dobrze zrobić – zrobiliśmy to bardzo dobrze. Mleko idzie szerokim strumieniem, owoce i warzywa także. Jest tu rzeczywiście ten poziom 75% środków unijnych i 25% środków krajowych.

Tak, jak pani poseł tu wspomniała, jest to program pilotażowy, mający na celu wyrobienie dobrych nawyków, takich dobrych odruchów. Nie jest też rolą rządu, żeby za wszelką cenę karmić, że tak powiem, dzieci w szkole przez cały czas. Natomiast wyrobienie tego dobrego odruchu picia mleka, jedzenia jabłka, marchewki – to tak. Oczywiście jest to taki program wieloresortowy – bo jest ministerstwo zdrowia w to zaangażowane, ministerstwo szkolnictwa, oświata. I tutaj wyciągnięcie wniosków pozwoli na pewno – bo dopiero ten etap nastąpił – na być może rozszerzenie tego programu. Ale faktycznie chyba tylko do poziomu szkoły podstawowej. Bo powyżej – to też dzieci mają rodziców i rodzice powinni skorzystać z tego nabytego nawyku i podłożyć to jabłko, marchewkę, czy paprykę do jedzenia. Tak że na pewno minister rolnictwa będzie się starał o utrzymanie tych programów i dalsze środki finansowe na ich realizację.

Poseł Borkowski akurat już wyszedł, ale ogólnie tak odpowiem odnośnie funduszy promocji. Tutaj ministerstwo nie miało na celu, żeby ministerstwo, że tak powiem, czy strona rządowa, zarządzała tymi pieniędzmi. Są tam przedstawiciele producentów, przedstawiciele rolników i oni mają tam decydujący głos. Jeżeli chodzi o stronę mediów, no to tutaj też chyba odpowiednie, zainteresowane branże powinny, że tak powiem, spróbować się dogadywać z mediami. Strona ministerstwa rolnictwa stoi jednoznacznie na stanowisku, że za oszustwo mają odpowiedzieć oszuści – i nie jest naszą ani intencją, ani jakimkolwiek zamiarem, prezentowanie tych, którzy są także pokrzywdzonymi w tej aferze, czyli firm produkujących wędliny czy sery, czy pieczywa.

Natomiast generalnie chciałbym bardzo podziękować, panie przewodniczący, za tę dyskusję, za te słowa – tutaj nie ma akurat pana przewodniczącego Jana Krzysztofa – za to, że ośmielił się mi głośno podziękować. Mam nadzieję, że zarówno jemu w jego formacji, jak i mnie w mojej, to publiczne podziękowanie...

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Oby to nie był pocałunek śmierci!

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Nie zaszkodzi!

Podsekretarz stanu w MRiRW Andrzej Butra:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo za wyczerpujące odpowiedzi. Na tym zakończyliśmy łączną debatę nad punktem pierwszym i drugim. W takim razie przejdziemy do punktu trzeciego. Panie ministrze, jeżeli pan ma inne obowiązki, to nie będę pana wstrzymywał. Tak? To chwileczkę, techniczna przerwa i zaraz zaczynamy dalej.

Techniczną przerwę ogłaszam za zakończoną. Bardzo proszę o przedstawienie informacji pana ministra Tomasza Lenkiewicza. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo! Zanim dosyć krótko przedstawię informacje o sposobie realizacji tych postulatów, to chciałbym powiedzieć, że od ostatniego posiedzenia Komisji, w której uczestniczyłem tutaj wśród państwa, odbyliśmy szereg spotkań z podmiotami zewnętrznymi i z obecnymi tutaj związkami zawodowymi Krajowej Spółki Cukrowej. W naszej opinii to były dobre debaty, dobre informacje – i korzystne z punktu widzenia prowadzonego procesu.

Żeby przedstawić państwu całkowicie sytuację – ponieważ realizacja postulatów nie może na dzisiaj nastąpić – chciałbym tylko powiedzieć, że minister skarbu państwa ma czas do trzeciego kwietnia, aby przydzielić akcje. Sytuacja, w której nie czynimy tego do tej pory, wskazuje na to, że cały czas nad tym procesem pracujemy. Gdybyśmy wykonali całą pracę, gdybyśmy nie brali pod uwagę nowych materiałów, które napływają do Ministerstwa Skarbu Państwa, gdybyśmy nie widzieli potrzeby dalszych konsultacji społecznych, prawdopodobnie przyspieszylibyśmy te zapisy i dokonalibyśmy ich wcześniej, niż trzeciego. Chciałbym zaznaczyć, że w dniu jutrzejszym także jest posiedzenie Komisji Rolnictwa o godzinie 10.00 i również ten temat będzie przedmiotem rozważań. O godz. 8.00 i o godz. 12.00 najprawdopodobniej – bo może to być godzina przesuwana – również będziemy odbywali konsultacje z Krajowym Związkiem Plantatorów Buraka Cukrowego, co świadczy o tym, że cały czas nad tym procesem pracujemy i widzimy taką potrzebę, żeby się z państwem spotykać.

Ale mówiąc już *stricte* i bardzo konkretnie na temat wdrożenia i realizacji tych postulatów, to państwo na pewno zdajecie sobie sprawę z tego – i ja nie muszę tego mówić – że na dzisiaj, żeby zrealizować postulaty z dezyderatu, musielibyśmy zamknąć proces. Ponieważ jest tam mowa o zmianie rozporządzenia i jest tam mowa o podwyższeniu tej puli do transzy preferencyjnej. W związku z tym musielibyśmy zamknąć proces na tym etapie. Na dzisiaj takiej decyzji nie ma. Taką decyzję możemy podjąć do trzeciego. I pracujemy cały czas.

W związku z tym, jeżeli chodzi o realizację – to tej realizacji na dzisiaj nie ma. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo za przekazanie informacji. Bardzo proszę, oczekuję zgłoszeń. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa? Panie i panowie posłowie?

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Może związkowi najpierw oddać głos?

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Nie widzę. Czy ktoś z zaproszonych gości? Bardzo proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Krajowej Spółce Cukrowej S.A. Stanisław Lubaś:

Stanisław Lubaś, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Krajowej Spółce Cukrowej.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Jeszcze raz, przepraszam, nazwisko, bo niestety, nie było słyhać.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC S.A. Stanisław Lubaś:

Stanisław Lubaś, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC „Polski Cukier” S.A.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Też informuję, do pięciu minut. Dobrze?

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC S.A. Stanisław Lubaś:

Postaram się krócej.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dobrze, dziękuję.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC S.A. Stanisław Lubaś:

Rzeczywiście pan minister odbywa z nami rozmowy. I wiadomości, które my posiadamy i które pan minister zapewne posiada, a być może i CBA – to wydaje mi się, że tutaj Centralne Biuro Antykorupcyjne powinno wkroczyć do akcji. Bo, proszę państwa, prywatyzacja ta odbywa się w ten sposób. Jest pewna firma, która po prostu płaci ogromne pieniądze plantatorom, tzw. słupom – skorumpowali ich po prostu w ten sposób, moim zdaniem – chociaż oni mają prawo do tego, żeby po prostu te akcje nabywać. W efekcie jedna z firm po prostu przejmie całą Krajową Spółkę Cukrową. Jest to niezgodne z tym, co ustawodawca uchwalił – mianowicie, że spółka ma być własnością pracowników

i plantatorów. W tym układzie nie wiem, ilu tam się zapisało – mówi się, że od 20 do 50 plantatorów, którzy dostają pieniądze. Mówi się też, że od 200 do 400 tys. za 1% akcji, które następnie przekażą pewnej firmie. Więc to są już takie rzeczy, to jest ogrywanie skarbu państwa, ministra skarbu państwa, który chce sprzedać to pracownikom-plantatorom. Wspólnie wypracowaliśmy pewne rozwiązania, które nam to pozwalały zrobić. No niestety, pojawiły się takie okoliczności, które spowodują, że za chwilę ta spółka, gdyby to się stało – odpukać, prawda – nie będzie „Polskim Cukrem”.

I dzisiaj tu straci również i skarb państwa na tym, gdyż te akcje, tutaj wspólnie ze skarbem państwa pracowaliśmy, były tak wyceniane, żeby można było w jakiś sposób to nabyć przez pracowników-plantatorów. Dzisiaj, gdyby te akcje poszły na wolny obrót, to pewnie byłyby znacznie większe ceny za to osiągnąć. A więc w wyniku tej prywatyzacji, która była kierowana tylko do pracowników, rzeczywistych pracowników-plantatorów, szerokiej rzeszy, 18 tys. ludzi, rzeczywiście oni przestaną być tymi właścicielami, przestaną mieć jakikolwiek wpływ na tę spółkę.

Dlatego, panie ministrze – gorący apel. Naprawdę, ja pana rozumiem, rozmawialiśmy. Ale to trzeba po prostu przerwać. Ten chocholi taniec trzeba przerwać. To po prostu nie można tego procesu zaakceptować i pan minister – nawet jeżeli nie będzie powodów – to ma takie możliwości, żeby to uczynić. A wtedy siadziemy wspólnie. Bo udowodniliśmy nieraz, że potrafimy rozmawiać w dialogu. I zastanowimy się nad tym, jak zrobić, żeby w przyszłości żadna firma, żaden obcy koncern – który być może również tu stoi w przedsięwzięciu, proszę państwa! Być może w przedsięwzięciu stoi obcy koncern, bo coraz więcej osób o tym zaczyna mówić, że właśnie w przedsięwzięciu jest obcy koncern zagraniczny – ten czy inny.

Mam gorący apel o unieważnienie tej prywatyzacji i usiadźmy, i zastanówmy się wspólnie z parlamentem, z rządem, jakie rozwiązania wypracować, żeby spółka była rzeczywiście plantatorsko-pracownicza. Dziękuję. Wyrobiłem się chyba w pięciu minutach.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Tak. Tylko, szanowni państwo – te argumenty padały ostatnio na posiedzeniu Komisji. Z tego, co pamiętam, pan minister mówił, że ministerstwo zgłosiło o nadzór do ABW...CBA, przepraszam – jakby cały proces prywatyzacji. Mam wielką prośbę. Ja oczywiście wszystkim panom, którzy będą chcieli zabrać głos, udzielię tego głosu. Tylko mam wielką prośbę – wnosimy jakieś nowe sprawy do dyskusji, bo te rzeczy już omawialiśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę, kto jeszcze? Czy ktoś z zaproszonych gości? Nie widzę. Pan? Bardzo proszę.

Głos z sali:

Gabriel Janowski.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Ja wiem!

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Gabriel Janowski. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze! Mam wrażenie, że sytuacja jest bardziej poważna, niż my wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Mianowicie w najbliższych dniach może dokonać się akt, który jest sprzeczny z wolą ustawodawcy – o czym mówił przedmówca – z oczekiwaniami plantatorów i z dobrą praktyką prywatyzacyjną. I mam pytanie do pana ministra, czy ma pan świadomość, ale prawdziwie świadomość tego, że spółka plantatorsko-pracownicza może nie powstać! I co rząd – bo myślę, że to jest decyzja rządowa – uczyni, żeby nie dopuścić do tej krańcowo niekorzystnej sytuacji? Bo sam pan powiedział, że trzeciego kończymy zapisy. Czyli można by rzec – kłamka zapadnie. Bardzo proszę panie ministrze o taką rzetelną odpowiedź. Tu są plantatorzy z całej Polski i oczekują jednoznacznej decyzji. Takiej, że spółka o charakterze plantatorsko-pracowniczym – powstanie. Jeśli jest zagrożona, to proszę zdecydowanie zamknąć proces prywatyzacji!

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z panów? Nie widzę. W takim razie oddajemy głos... Panie pośle, wszystko w porządku, wszystko widzę! Oddajemy głos w takim razie w tej chwili paniom i panom posłom. Nie, już zamknęliśmy. Bardzo proszę. Bardzo proszę, panie Romanie.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Maksymalnie pięć minut.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Mam pytanie do pana ministra. Otóż na ostatnim posiedzeniu jeden z zaproszonych gości zadawał panu pytania – myślę o panu Zawadzkiem. I spotkał się pan z nim. Otrzymał pan materiały, dotyczące zarzutów, które były tutaj formułowane. Z tego, co wiem, to do takiej rozmowy doszło. Zresztą te materiały ja również otrzymałem. I wszystko będzie zależało od pana odpowiedzi – czy zamierza pan podjąć próbę wyjaśnienia tych kwestii, które zostały tam podniesione, a dotyczą kierownictwa krajowej spółki. W związku z tym również podzielał pogląd występującego przed chwilą przedmówcy – pogląd dotyczący obaw plantatorów buraków cukrowych, iż jeśli sprawy będą się tak rozwijać, jak jest to opisane w tej kwestii, to może nie dojść do tego, aby cel ustawy został osiągnięty. Byłoby to niedobrze.

Ale w związku z powyższym, ja rozumiem – i takiej odpowiedzi od pana oczekuję – że przekazał pan te materiały dalej do sprawdzenia. Być może, że się potwierdzą lub się nie potwierdzą. Tutaj trudno mi się w tej kwestii wypowiadać, dlatego że posługuję się tymi samymi dokumentami, które pan otrzymał. No, ale zakładając, że te dokumenty stwierdzają rzeczywiście poważne – w moim przeświadczeniu, w moim przekonaniu – poważne zarzuty. Czy gdyby się one potwierdziły – a przed zamknięciem okresu prywatyzacji doszedłby pan do takiego wniosku – czy nie warto w takim razie zaniechać jej w chwili obecnej? Wyjaśnić kwestię od początku.

Bo nie może być tak, że z różnych powodów czy przejmuję się, czy chce się przejąć, nakłania się rolników do sprzedaży, oferując im bardzo korzystne oferty. A z tego, co wiem, to zapisy, jakie są dokonywane – a trudno, żeby ci, którzy dokonują tych zapisów, a szczególnie rolnicy, mieli tak ogromne pieniądze, o jakich tam w tych dokumentach się mówi. To jest kwestia około – nie pamiętam tego dokładnie, ale miliarda chyba iluś tam złotych. 1,2 mld chyba, ale nie chcę tutaj wypaczyć tych danych, które są w tym piśmie zawarte. Stąd nie chciałbym, żebyśmy się obudzili w perspektywie czasu, że już jest po fakcie, czy doszli do takiego wniosku, że niewiele tutaj można w tej kwestii zrobić, bo pewne sprawy zaszły za daleko. Ale ma pan wiedzę na ten temat. Dostał ją pan ze źródła, przypuszczam – trudno mi określić – ale w moim przekonaniu wiarygodnego. Świadczy o tym szereg dokumentów, dołączonych do pisma przewodniego, kierowanego do pana. I dlatego też pytam, czy nie ma podstaw w takiej sytuacji – jeśliby się potwierdziły te zarzuty, określone przez pana Zawadzkiego – czy nie ma tutaj podstaw do tego, aby pewne procesy wstrzymać, unieważnić.

Oczywiście popieram obawy związku plantatorów. No bo rzeczywiście tej sprawy – jeśli mówią o tym związkowcy, jeśli mówią o tym ludzie związani blisko z KSC – to tych faktów nie można w żaden sposób bagatelizować. Trzeba sprawdzić i ewentualnie nadać sprawie dalszy bieg, ale nie może być tutaj jakiegoś wrogiego przejęcia, bo ustawa mówi przede wszystkim o rolnikach, a nie o przejmowaniu środków przez inny kapitał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, szanowni państwo! Po pierwsze tak – sytuacja ekonomiczna, finansowa, surowcowa KSC jest dobra. Wyniki – jak na taką spółkę – są, bym powiedział, wyśmienite! Tej spółce w ciągu najbliższych

lat – a uważam, że do 2015 r. kiedy kwoty będą funkcjonowały – uważam, że ona cały czas ma jeszcze możliwość poprawy swojej efektywności wobec koniunktury, jeżeli chodzi o cukier. Czyli nie ma tutaj potrzeby pośpiechu, żeby spółkę sprzedać. Nie ma takiej potrzeby! Nawet z punktu widzenia interesu budżetu państwa! Wiadomo, jaka jest dywidenda i to wszystko, czyli mamy tutaj dodatkowo korzystną sytuację.

Poza tym mówiliśmy w pierwszym punkcie, że największą słabością – to jest największy dramat polskich rolników – że rolnicy plantatorzy nie mają swojego udziału w przetwórstwie. 53% to firmy globalne. Jak nie będą producenci rolni uczestniczyli w tym łańcuchu i uzyskiwali dochodów w następnych ogniwach, to tym większe będą ich kłopoty. Nie ma takiej sytuacji w całym przemyśle rolno-spożywczym, żeby 40% kwoty produkcji cukru było w polskim kapitale.

Od zarania pracy nad tą ustawą cel był jasny. Od początku przy ustawie pracowałem, bo uczestniczę w tym od 1991 r. Wszystkie sprawy związane z rynkiem cukru tutaj, komisje nadzwyczajne, głosowania, mogę powiedzieć machlojki, które były robione przy tworzeniu, przy blokowaniu różnych spraw. Mówię otwartym językiem. To cel był określony jasno – właścicielami wyjątkowej spółki mają być polscy plantatorzy i pracownicy. Tak jest zapisane w ustawie. Drugiej takiej możliwości w przemyśle polskim nie ma. No to ja uważam, że zadaniem rządu, ministerstwa, parlamentu, wszystkich – jest zrealizowanie do końca tej ustawy. Wyjątkowej ustawy. Ci, co byli tutaj wtedy, to wiedzą, o co toczyła się gra.

I teraz ja też otrzymałem materiały i mówię jasno – ja uważam, że one już dotarły tam, gdzie powinny dotrzeć. Ja je wyślę – no nie wiem, jutro chyba – do instytucji, które się tym zajmują. Nie mam innego wyjścia. One są bardzo niepokojące. I ja powiem tak: panie ministrze, państwo polskie, parlament, rząd, wszystkie organy, nasza Komisja powinna zadbać o to, żeby zrealizować ten wyjątkowy plan. No, już 10 lat ta KSC ma. I teraz wszystko, co się dzieje wokół – nieprawne działania, tak wynika z dokumentów, bo skoro pan minister to skierował do CBA, to mamy potwierdzenie – nie może zniweczyć tego planu wyjątkowego. A powiem, że jest jeszcze jeden wzgląd – to, że w nas się próbuje wmówić, że ani Polacy, ani polscy rolnicy, ani pracownicy w zasadzie nic nie potrafią zrobić. Mówiono, że nie warto inwestować. Tak było w przypadku banku PKO BP i w wielu innych. I to jest wyjątkowe przedsięwzięcie, które – jak uważam – daje wielką szansę i możliwość pokazania, że zorganizowani rolnicy i pracownicy też mogą być współwłaścicielami. I pokazać, że taka firma może osiągać znakomite wyniki. To jest potrzebne jak tlen w ogóle na następne lata.

I teraz ja uważam tak. Dezyderat Komisji, pisma które otrzymujemy, one są bardzo proste – rzecz w tym, żeby zrealizować ten plan. Nie może być tak – i to trzeba wyjaśnić – że czy doradcy, czy nawet członkowie zarządu, czy członkowie rad naczelných, rad nadzorczych – że oni uczestniczą w ogóle w innym procesie, który ma zniweczyć to, co żeśmy sobie założyli od początku. Tak to przynajmniej wynika z pism. Ja mam bardzo konkretne pytanie. Panie ministrze, czy według pana wiedzy w tym procesie – wykupywania akcji, namawiania plantatorów za jakieś pieniądze, zaciąganie pożyczek, potężnych pieniędzy na wykup akcji – czy według pana wiedzy uczestniczą w tym członkowie zarządu spółki, członkowie rady nadzorczej? I jedni i drudzy przez firmy – zorganizowane po to, powiązane, żeby właśnie przejąć kontrolę i mieć pakiet większościowy przy wykupie tych akcji?

Ci, którzy uczestniczą w tym od dłuższego czasu, to wiedzą o tym, że na „Polski cukier”, na polskie cukrownie po prostu czeka bardzo wielu. Firmy mają bardzo duże pieniądze. Uważam, że może to mieć taki przebieg, że zorganizowanych kilka podmiotów, ten wielki biznes, podstawieni ludzie, będą mieli pakiet większościowy. Plantatorzy i pracownicy będą w mniejszości, a te ich akcje, które dzisiaj wykupują, mogą niewiele znaczyć. A następnie ci większościowi właściciele sprzedadzą swoje akcje jednemu z podmiotów zagranicznych, który dzisiaj funkcjonuje na polskim rynku cukru.

I tutaj to jest sprawdzian dla funkcjonowania naszego państwa w różnych instytucjach. Państwo – bo nie tam jeden pojedynczy poseł, Komisja, minister, wiceminister itd. Na ile państwo funkcjonuje. Bo ja bym nie chciał później, po latach, dowiedzieć się o takiej historii, że tak było, że ktoś przejął i gdzieś w rajach cypryjskich i innych ktoś to przejął

itd. I my musimy mieć taką świadomość, że takie zagrożenia są. Więc dla mnie jest to bardzo istotne.

Mogę powiedzieć, że na podstawie tych informacji, które do nas docierają, to są dokumenty bardzo konkretne. Sądzę, że one dzisiaj już są tam, gdzie powinny być. Taką wiedzę przynajmniej mam. No, to woła o pomstę do nieba, co tutaj jest wymienione. Pożyczki, wymuszanie na firmach zależnych pożyczek, których się nie spłaca. Następnie rozprawy sądowe, komornicy, osoby. Panie ministrze, to jest, bym powiedział, bardzo odpowiedzialna, poważna sprawa. Mamy tyle instytucji, że tu państwo powinno pokazać swoją siłę. Jak uważam na dzisiaj, jest jakieś zagrożenie – to chyba jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest zamknięcie tego procesu i zbadanie przez instytucje. Tu nie ma pośpiechu w tym temacie, bo firma jest dobra. Niech zakończy sprawę CBA, niech wyjaśni jak trzeba, niech wyjaśnia to sądy, inne organy i dopiero wtedy uruchomić proces i zrealizować to, co było od początku zamiarem tej ustawy plantatorów.

Mówię w imieniu tych, którzy tutaj od początku, od 20 lat, w temacie rynku cukru uczestniczą. Nie kryję, że to jest jedno z cenniejszych moich doświadczeń, bo na tych salach sejmowych doradcy, eksperci nam mówili, że taki podmiot w Polsce nie może powstać, bo on upadnie. On nie ma szans funkcjonowania. Z Gabrielem Janowskim, z panem Gabrielem Janowskim jesteśmy doskonale w tym zorientowani. A to powstało, dobrze funkcjonuje, dobrze sobie radzi. To nie może być tak, że w finale tego wszystkiego państwo się okaże bezsilne. Tylko cwaniactwo, biznes, podstawione pieniądze, jakieś dziwne interesy – one nam rozbijają tę całą koncepcję. Bo to jest pytanie wtedy i o funkcjonowanie państwa. I to jest moje pytanie.

Ale bym miał też pytanie – czy według pana wiedzy, czy pan może, panie ministrze, powiedzieć na dzisiaj, czy faktycznie w tym procesie uczestniczą te osoby z KSC, z zarządu, z rady, nie mówiąc już o doradcach różnych? Ci, którzy powinni na pierwszym miejscu mieć na uwadze wykonanie tej ustawy? A jak – nie daj Boże – za niemałe państwowe pieniądze dzisiaj rozbijaliby tę koncepcję, to państwo nie może sobie na to pozwolić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze... Tak? Pani Aniu, pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Anna Nemś (PO):

Panie ministrze, mam krótkie pytanie, bo jutro jeszcze będziemy się spotykać o godz. 10.00. Dzisiaj, po posiedzeniu tej Komisji, rozstaniemy się z ogromną niewiedzą. 3 kwietnia to jest naprawdę bardzo blisko, to jest wtorek. I czy jutro moglibyśmy – bo wiem, że panowie też jutro spotykacie się z ministrem – czy jutro na posiedzeniu naszej Komisji będziemy mieli jeszcze jakieś możliwości dowiedzenia się czegoś więcej? Bo rozjedziemy się i tutaj my już na tok całej sprawy nie mamy żadnego wpływu. Jeżeli chcielibyśmy w tym procesie jakoś uczestniczyć – bo do tego nas też nasi wyborcy zobowiązali – chcielibyśmy wiedzieć, czy mamy jeszcze możliwości porozmawiania o jakiś konkretnych rozstrzygnięciach.

I jest jeszcze drugie pytanie. Czy w przypadku... Bo w mojej ocenie, jak panowie ostatnio byli u nas na posiedzeniu Komisji, ja wiedziałam o tym, że ten dezyderat, który był głosowany, to on powinien troszeczkę brzmieć inaczej. Bo chodziło o wycofanie się z całego procesu – tak! – a nie o to, żeby zmienić! No nie można w czasie obowiązywania jakiegoś procesu zmieniać zasad. To o tym wiedzieliśmy. Dlatego tak naprędce przyjmowany... Intencja tych osób, które przyjęły ten dezyderat – i tak powinien brzmieć inaczej. Dzisiaj jest już naprawdę bardzo późno. 3 kwietnia. Jeżeli to jest sprawa bardzo ważna, to chciałabym, żeby pan powiedział – jeżeli ma pan uprawnienia do tego, żeby nam dzisiaj powiedzieć – to czy ministerstwo w ogóle przewiduje możliwość wstrzymania tego procesu prywatyzacyjnego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, oddaję panu głos. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo! Zacznę od odpowiedzi na ostatnie pytanie. Odbiliśmy naprawdę bardzo dobre spotkanie w siedzibie ministerstwa skarbu z obecnymi tutaj członkami związków zawodowych, na którym – mam nadzieję, że panowie potwierdzą, albo przynajmniej nie zaprzeczycie, to może nie taki tryb – wnioskowałem o to, żeby to nasze spotkanie skończyło się notatką i wnioskiem państwa. Wnioskiem, że jeśli nie będzie możliwości – w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości zapisów, w przypadku tych tzw. słupów, które są wskazywane w materiałach, w rozmowach, na posiedzeniach Komisji itd. – to ustaliliśmy, że wpłynie do nas pismo tego samego bądź następnego dnia. W piśmie panowie właśnie zawnioskujecie o zatrzymanie tej procedury, zamknięcia tej prywatyzacji i pracy nad rozporządzeniem. Ja rozumiem, że o to chodziło w dezyderacie, zdaję sobie z tego sprawę – i to pismo wpłynęło.

Nie uciekam od odpowiedzialności, absolutnie nie. Mówiąc troszkę bardziej ogólnie, ale spinając jakby klamrą te wszystkie państwa pytania i wątpliwości, chciałbym powiedzieć, że padają i tutaj, i w czasie tych spotkań takie stwierdzenia, czy my mamy dużo determinacji? Czy jest wola, czy my chcemy, czy możemy? My mamy obowiązek. Chciałbym podkreślić, że my mamy obowiązek, żeby wykonać rozporządzenie i ustawę mówiące o tym, że akcje spółki mają trafić do plantatorów i pracowników.

I na ostatnim spotkaniu pan Gabriel Janowski, który jest tutaj znaną i cenioną osobą, po spotkaniu praktycznie podszedł do mnie i uznał, że są duże perspektywy do tego, żeby to rzetelnie zostało zrobione. I mam nadzieję, że do tego czasu, do dzisiaj, nic innego się nie wydarzyło takiego, żeby traktować i moją osobę, i MSP inaczej, jak poważnego partnera i osobę zdającą sobie sprawę z obowiązku, który musi tak naprawdę zrealizować.

W związku z tym – kończąc swoją wypowiedź, a odpowiadając już tak do końca na to ostatnie pytanie – jutro może się zdarzyć, że nie wniesiemy niczego innego, niż dzisiaj. Spotykamy się o godz. 8.00. Po posiedzeniu Komisji spotykamy się również z Krajowym Związkiem Plantatorów Buraka Cukrowego i będziemy bardzo, bardzo intensywnie pracowali nad tym, żeby ten proces był prowadzony prawidłowo. I mogę państwu obiecać, że będzie spełniony ten obowiązek, wynikający i z rozporządzenia, i z ustawy. I zapraszam na spotkanie w poniedziałek, gdyż nie podejrzewam... Uważam, że na pewno w poniedziałek decyzja maksymalnie i ostatecznie zapaść musi. I tak, jak pani powiedziała, terminy nas gonią. Będziemy debatowali, analizowali – po tym spotkaniu mamy do godz. 22.00 spotkania z doradcami i z innymi czynnikami społecznymi. Jeżeli zdarzyłoby się tak, że dzisiaj zapadłaby decyzja – bo są jakieś szczegółowe, wiążące nas i znaczne dowody na to, że są nieprawidłowości oraz to, że wpłynie pismo np. od CBA, że są podstawy do tego, żeby zamknąć tę transakcję, tę prywatyzację – to oczywiście nie będziemy z tym czekali. Jeżeli będzie taka decyzja, jeżeli dziś zapadnie po południu, wieczorem – to jutro taką informację państwo otrzymacie. Jeżeli nie, to ostatecznie w poniedziałek. Jestem do dyspozycji w MSP.

Trochę uważam, że ta jutrzejsza Komisja jest przedwczesna i gdyby była możliwość przeniesienia jej na poniedziałek, to byłoby zdecydowanie lepiej. Ale jeżeli nie ma możliwości, zapraszam serdecznie przedstawicieli związków zawodowych i wszystkich państwa, którzy są zainteresowani tą sprawą, w poniedziałek do MSP, bo ta decyzja na pewno zapadnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł.

Posel Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, ja chcę się dopytać z bardzo prostego powodu. Otóż pismo, które było kierowane do pana, było kierowane do mojej wiadomości, do pana posła Kalemby. Ja mam obowiązek, jeśli... Dlatego chciałbym – już po części pan coś powiedział na ten temat – ale mam pytanie, czy przekazał pan to pismo, czy kopię pisma do odpowiednich organów, bo wtedy ja takiego obowiązku nie mam. Wtedy będę czekał na ewentualne informacje. Prosiłbym, żeby pan precyzyjnie tu się wypowiedział.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Jeśli można, panie przewodniczący. Oczywiście. W związku z tym, że to są wrażliwe dane, to jest proces, który jest objęty szczególnym nadzorem przez CBA i my prosiliśmy o to i bodajże trzeciego, bądź ósmego marca zgłosiliśmy. Tak, oczywiście, łącznie z godziną wpłynięcia jakiegokolwiek materiału, dotyczącego prywatyzacji KSC. Zapisywana jest data, godzina – i nie dłużej niż w godzinę informacja przekazywana jest do CBA wymianą, a nie pocztą, żeby nie było zwłoki. Tak jest, ten materiał został przekazany.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC S.A. Stanisław Lubaś:

Ja tylko jeszcze, panie ministrze, ponieważ dobrze nam się współpracuje – to na początku zauważyłem – i pan tutaj jest otwarty na nasze argumenty, co bardzo cenię i myślę, że pan tutaj podejmie razem z panem ministrem Budzanowskim odpowiednie decyzje. Ale naprawdę chcielibyśmy... Tutaj w tej chwili nie ma możliwości już jakiegokolwiek ruchu. To trzeba unieważnić tę prywatyzację i jak powiedziałem, jeszcze raz usiąść i zastanowić się, jak tą sprawę pokierować, żeby rzeczywiście pracownicy i plantatorzy byli właścicielami.

Dzisiaj załogi są oburzone, plantatorzy są oburzeni. I my byśmy nie chcieli, panie ministrze, przyjeżdżać w poniedziałek tutaj autobusami. Naprawdę – to nie jest nasz cel. Najbardziej bym chciał nie przyjeżdżać do Warszawy autobusami w poniedziałek. Ale decyzje są takie, że po prostu nas plantatorzy i pracownicy naciskają. I chcielibyśmy, żebyśmy się jutro dogadali. Żeby zapadła decyzja, żebym ja mógł zadzwonić za pięć trzecia do swojej cukrowni i powiedzieć – panowie, nie jedziemy nigdzie, unieważniona prywatyzacja. To jest naprawdę mój gorący apel. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister? Myślę, że tak? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Jeżeli można, to oczywiście. Jeżeli chodzi o ewentualną przyszłą pracę nad regulacjami, żeby być może uszczelnić proces w przypadku zamknięcia tej prywatyzacji. Ja tego nie przesądzam, natomiast jeżeli – to ja również deklarowałem na tym spotkaniu, że państwo będziecie jednym z podmiotów, z którymi będziemy rozmawiali. Bo gdyby zdarzyła się sytuacja, że ta prywatyzacja będzie zamknięta, to by świadczyło jednak, że te uwarunkowania, że te uregulowania nie są do końca szczelne. W związku z tym ja już się zobowiązałem i zobowiązuję się również teraz publicznie – nie na wewnętrznym spotkaniu – że oczywiście w przypadku zamknięcia weźmiemy to pod uwagę.

Ale chciałbym podkreślić, że jutro może nie zapadnie decyzja. I w telefonicznej rozmowie mówiłem, że absolutnie nie chcę mieć wpływu i nie chcę mieć jakiegokolwiek wpływu na to, czy państwo będziecie w dużej grupie w poniedziałek przed MSP. Natomiast zobowiązałem się, że do poniedziałku taka decyzja zapadnie. A że jest naszym obowiązkiem realizacja celu rozporządzenia i ustawy mówiącej o prywatyzacji KSC.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim zamknę obrady – bo punkt wyczerpaliśmy – zanim zamknę obrady, to chciałem państwa poinformować, że jeżeli podczas drugiego czytania wpłyną poprawki, to jutro o godz. 8.20 pan przewodniczący poprosił o zwołanie Komisji. Jutro o 8.20 będziemy się spotykać na posiedzeniu. Tak, sekretariat jeszcze państwa o tym poinformuje.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, ja myślę, że pan przewodniczący wie, czy PiS zgłosi poprawki, czy nie. To już mielibyśmy pewność, że jeśli zgłosi, to znaczy, że się spotykamy.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Nie masz pewności.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Sala obrad dzisiaj od 19.00 będzie, więc nie wiemy.

Bardzo serdecznie dziękuję i informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji, w sekretariacie Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękuję.